

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Ekspedycji Gazei Petersburskiego Poczta-ntu, nadto we wszystkich Poczto-owych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: Roszta w Rosy: z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. Połroczna 8 rub. srebrem.

WTOREK, $\frac{7}{19}$ GRUDNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{6}{18}$ Grudnia.

RESKRYPT CESARSKI,

do Najprzewielebniejszego Metropolity Nowgorodzkiego Nikanora.

«Najprzewielebniejszy Metropolito Nowgorodzki Nikanorze.

«Z serdecznym spółczuciem widząc gasnące siły Metropolity Antoniego, wśród ciężkiej i długiej słabości pozbawionego możliwości zarządzania owczarniami swemi, i będąc spowodowanym ich niecierpiacemi zwłoki potrzebami, postanowiłem uwolnić go od eparchii Nowgorodzkiej, którą powierzam wam, wynosząc was oraz na godność Metropolity, a obok tego polecam wam zarząd S.-Petersburskiej eparchii na przeciąg jego słabości. — Przy wiadomych waszych zasługach i wzorowych przymiotach, miło Mi tuszyć z pewnością że na tym wyższym, otwartym dla was polu, znajdzie w was niezachwianego strażnika tej starożytnej nauki Cerkwi świętej, na której opiera się wiekuiste dusz zbawienie i pomyślność naszej ukochanej, Prawosławnej Rosyi.

«Przesyłając wam biały klobuk z krzyżem z drogich kamieni, i polecając Mię waszym modlitwom, pozostaję na zawsze wam przychylnym.»

Na oryginalno własną J. C. M. ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

S.-Petersburg,
4 Listopada 1848.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale służby Cywilnej z dnia 25 Listopada, mianowany Członkiem Rady Ministerstwa Dóbr Państwa, zostający przy témże Ministerstwie Rzeczywisty Radzca Stanu Arcimowicz — Prezes Mińskiej Izby Sądu Cywilnego Assesor Kollegialny Iwaszkiewicz, zostaje usunięty ze służby za znaleziony w tejże Izbie nieporządek i opieszałość w przewodzie spraw — Zostający w wiedzy Departamentu Azyatyckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Szambelan, Radzca Stanu xiążę Koczubej, zostaje przeniesiony do Ministerstwa Oświecenia, jako pełniący obowiązki Kuratora S.-Petersburskiego Okręgu Naukowego.

— Przez Ukaz CESARSKI do Najsw. Rządzącego Synodu z dnia 6 Listopada, Arcybiskup Podolski Arsenjusz, mianowany Arcybiskupem Warszawskim i Nowogeorgjewskim, oraz Archimandrytą Poczajowskiego monasteru Wniebowzięcia, z obowiązkiem zarządzania Dyecezą Wołyńską — Biskup Charkowski Elpidifor, mianowany Biskupem Podolskim i Braclawskim, Biskup Ryski, wikary eparchii Pskowskiej Filaret, Biskupem Charkowskim i Achtyrskim, a Biskup Kowieński, wikary eparchii Litewskiej Platon, Biskupem Rysskim, wikarym eparchii Pskowskiej.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 12 Grudnia.

KRÓTKA WIADOMOŚĆ

o świątyniach Rzymsko-Katolickiego wyznania w Królestwie Polskiem, które w ostatnich latach dziesięciu albo z ruiny podźwignione, albo do stanu pierwotnej wspaniałości przywrócone, albo wreszcie na nowo wzniesione zostały.

«Myśl do napisania tej wiadomości nasunął mi artykuł umieszczony w N^o 254 Kurjera Warszawskiego, tej co-

dziennej kronice miasta, o świetnym odnowieniu kosztem Rządu kościoła XX. Bernardynów Warszawskich. Czytając ten artykuł, mimowolnie stanął mi w pamięci długi szereg, ważnych i kosztownych restauracji wielu Świątyń Pańskich, dokonanych pod naszym okiem w ostatnich kilku latach. Pomyślałem sobie, — nie pierwsza to budowa strawiona czasem, podparta ręką opiekuńczej Władzy, nie pierwsze to mury pyłem i kurzem wieków zasępione wrócone życiu, nie pierwsze to zwaliska dźwignięte z rozsypki i dziwną siłą zbite w spójną na nowo całość, wdziękiem i powagą, sztuką i stylem strojną. Przebiegłem pamięcią porozrzucane w różnych dzielnicach miasta Przybytki Pańskie, które dzięki szczerobliwości Rządu, podniesione z upadku, otwarte są dla użytku pobożnych. W starym, zaciśnionym i historycznym okręgu miasta, w tej dzielnicy wązkich ulic, wysokich domów, zakopcanych murów, wznosi się wspaniale kościół Metropolitalny Św. Jana, jeden z najdawniejszych w Warszawie. Niedawno groził zniszczeniem, dziś dumnie panuje swoim ogromem całej tej starej części miasta, a wejrzeniem swoim czystym i świeżym, wyskakuje z tych zczerniałych kamiennych pokładów. A w innej stronie miasta, nowej, teraźniejszej, jasnej, otwartej, kościół Panien Wizytek, niedawno tak smętny, tak ciężarem lat przytłoczony i dziwną stanowiący sprzeczność z swobodnym i pełnym życia obrazem tej miasta części, rzucił z siebie w roku upłynionym starą, zużytą szatę, i teraz przyjemną powierzchownością uderza w oczy. Na obszernym placu, przy ulicy Chłodnej, zwanym *pod Lwem*, wznosi się nowy kościół pod nazwą Świętego Karola Boromeusza, i wkrótce otwartym zostanie. Lecz myśl moja nie zatrzymała się w samych murach Warszawy, wybiegła dalej. W jednej chwili obleciała znane jej dobrze kraje naszego miasta i grody, unosząc się nad Przybytkami Pańskimi: zatrzymała ją na chwilę ta Jasna Góra Częstochowska, i ten klasztor Pauliński, słynny cudownym obrazem Maryi Dziewicy, i spoczęła nareszcie na szczycie Łysej Góry, wśród cel zakonnych najdawniejszego w kraju klasztoru Benedyktynów. Opieka Rządu i na ten szczyt doszła, i tam potrafiła podeprzeć walące się mury. Zebrawszy tak wszystkie wspomnienia, postanowiłem przelać je na papier, a dla nadania całej pracy większej wartości, oprzeć ją na statystyce cyfr. Względność Władzy, zwierzchny mającej dozór nad wyznaniem w Królestwie, ułatwiła mi to przedsięwzięcie. Z udzielonych mi materiałów, akt i korespondencji i z moich własnych wspomnień i wrażeń, ułożyłem niniejszą pracę, która spodziewam się że nie będzie obojętną dla czytającej publiczności. Odkryje ona bowiem nowe a nieznane jej zupełnie fakta, wskaże i przekona jak wielką jest działalność Rządu, w rzeczach dobro Świątyń naszych obchodzących, który przed żadnymi nie cofa się ofiarami, aby zapewnić ich stan kwitnący.

I. Co do miasta WARSZAWY.

1. Kościół Metropolitalny Św. Jana, jeden z najdaw-

niejszych w Warszawie, w połowie XIII wieku był drewniany. Dopiero około r. 1390 Janusz, Xiążę Mazowiecki, wymurował kościół w takiej obszerności, jak go dziś widzimy. Początkowo był on tylko parafialnym, później kolegiackim, dalej katedrą, a w roku 1818 do stopnia kościoła Metropolitalnego wyniesiony został.

Z upływem czasu kościół Św. Jana znacznemu uległ zniszczeniu, na które JO. Xiążę Namieśnik Królestwa w roku 1836 zwróciwszy wysoką swą uwagę, po wyjednaniu Najwyższego zezwolenia, rozkazać raczył przedsięwzięcie zupełnej restauracji, tak pod względem zapewnienia kościołowi długiej i pewnej trwałości, jakoteż i pod względem przyozdobienia go wewnątrz, w sposobie odpowiednim do stojności świątyni.

Ustanowiony w tym celu oddzielny Komitet, zaraz w tymże samym 1836 roku zarządził roboty, które ukończone zostały w 1845.

Wewnątrz kościoła wykonano następne roboty: Sześć odosobnionych filarów graniastych, oddzielających dwie nawy boczne od głównej i utrzymujących sklepienia, wzmocniono tak przez fundamenta, jako też opasanie siecią żelazną; wszystkie przyozdobiono w stylu gotyckim kolumnami pomysłu budowniczego, z umieszczeniem na wierzchu odpowiednich kapiteli.

Przy filarach na konsolach umieszczono statuy, z gipsu, Ewangelistów i Doktorów Kościoła, a nad nimi w stylu gotyckim nagłówki formują rodzaj baldachinów.

Łuk wznoszący się przy presbiterium jest nowo-sklepiony i ozdobiony w arabeski. Żebra u sklepienia w presbiterium wyłożono. W miejsce ołtarzy drewnianych i różnorodnych, powstały kamienne z pięknymi zdobami w stylu gotyckim; z dodaniem czterech nowych obrazów.

Nowa zupełnie kazalnica kamienna, ozdobiona rzeźbą, z gotyckiem wejściem i okazałą kopułą, przyozdobiona posągami Apostołów, przedstawia arcy-dzieło sztuki rzeźbiarskiej.

Cztery wielkie świeczniki brązowe złożone i cztery świeczniki mniejsze tegoż rodzaju, przyozdabiają kościół i w czasie wieczornych nabożeństw wspaniale go oświetlają.

W miejsce dawnego choru wznosił się nowy obszerniejszy, ozdobiony balustradą brązową z fabryki odlewów Warszawskich; na chórze stały organy mające 60 rejestrów, cztery klawiatury w manuale, jeden pedał; każda z klawiatur może być pojedynczo w muzyce użyta, a trzy niższe grające razem połączyć może.

Posadzka w części z marmuru, w części z asfaltu nowo jest ułożona: — Okna nieodpowiednio co do rozmiaru pomiędzy filarami umieszczone, posunięto ku środkowi i zaopatrzone w żelazne ramy: szyby kolorowe z wyobrażeniem Świętych, nadały przyjemną i harmonijną ozdobę starożytnej Świątyni.

Co do robót zewnętrznych: Z prawej strony kościoła kaplicę, a z lewej zabudowania przytykające rozebrano.

Dach nad całym kościołem został niżony, a tem samem zmniejszył się ciężar oparty na ścianach głównych. Facjata całkowicie nowa, w stylu gotyckim, z wieżami z kamienia ciosowego, odpowiada wewnętrznemu urządzeniu kościoła; szkoda tylko że zbyt ciasna ulica nie pozwala oku zdaleka widzieć całej okazałości.

Koszta restauracyi kościoła Św. Jana, wynoszące znakomitą sumę 98,011 rub. 82 kop. sreb. wydanych przez Rząd, są jawnym dowodem, jak dalece nieszczędzono nakładów aby Świątynię tę uczynić wspaniałą.

2. Przy ulicy Chłodnej na placu zwanym pod Lwem, wzniesiony został *nowy kościół* pod nazwą *Św. Karola Boromeusza*, podług Najwyżej zatwierdzonego planu. Roboty około kościoła tego, pod kierunkiem ustanowionego komitetu rozpoczęto w r. 1841 z funduszu 22,500 rub. sreb. pierwsiastkowo przez NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA i KRÓLA Najmiłościwiej udzielonego, tudzież z ofiar wynoszących 30,000 r. sr.

Gdy wszakże obiedwie wzmiankowane summy w połączeniu okazały się niedostatecznemi, z powodu pominięcia w pierwotnym anszłagu wewnętrznych potrzeb kościoła; szczodroliwość MONARSHA za wstawieniem się Jego Xiążęcej Mości Namiestnika Królestwa, przyszła powtórnie w pomoc przez wyznaczenie znakomitego na dodatkowe roboty funduszu w summie rs. 17,660 k. 74, które dodając do udzielonych poprzednio rs. 22,500, fundusz ze strony Rządu wynosi rub. sr. 40,160 k. 74. — Razem rub. sr. 70,160 kop. 74.

Kościół S-go Karola w stylu korynckim, na wzór bazylik włoskich wzniesiony, ma dach miedzią pokryty, kolumny, kapitele, wschody przed-frontowe i w wieżach z żelaza lanego. — Cokół, piedestały, arkady, ozdoby, barielfy w frontonach, sześć posągów, wyobrażających dwóch Apostołów i czterech Doktorów Kościoła w kolosalnej wielkości, niemniej wieże, wszystko z kamienia ciosowego. Posadzka w całym kościele z marmuru kararyjskiego. Ołtarz wielki z Włoch sprowadzony z marmuru popielatego. — W presbiterium sklepienie nad ołtarzem wielkim, al fresco przez artystów włoskich wymalowane, wyobraża Tróję Świętą, a cały plafon kościoła, bogatą sztukaterją ozdobiony. Ambona z żelaza lanego. Ławki i konfesyonały z drzewa dębowego, ozdobnie wyrobione. W ogólności, cała budowa z kosztownych materiałów wykonana, odznacza się dokładnością robót, piękną harmonją i jednością stylu, obok skromności i prostoty, jaką przedstawia ta świątynia, która po wykończeniu niektórych jeszcze wewnątrz szczegółów, wkrótce dla użytku pobożnych ma się otworzyć.

(Dok. nast.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

FRANKFURT, 8 Grudnia. Wczora Zgromadzenie Narodowe odesłało pod rozbiór Komisji do urządzenia stosunków władzy centralnej z Państwami pojedynczemi wniosek P. Wessendouck, iżby Konstytucya nadana przez Króla

Pruskiego uważana była za niebyłą i niemającą żadnej mocy prawnej.

Na posiedzeniu 6 b. m. Zgromadzenie zajmowało się rozbiorem powtórnego projektu Prawa zasadniczego narodów Niemieckich. Wstęp i §§ od 1 do 6 zostały przyjęte; do datk do § 7, następnej treści: «Szlachectwo jest zniesione i nigdy nie będzie mogło być przywrócone» został odrzucony 236 głosami przeciw 196. Wniosek P. Trützschler i jego stronników: «wszystkie wyrazy służące do oznaczania szlachectwa tracą swoje znaczenie i nigdy nie będą uznane ani używane w sposobie urzędowym» odrzucony 259 głosami przeciw 179 — natomiast przyjęty wniosek P. Schmidt z Berlina: «Szlachectwo, jako klasa oddzielna, zostaje zniesione» — Postanowienie uchylone przy pierwszym wniesieniu projektu brzmiącego: «Wszystkie tytuły, o ile nie oznaczają pewnej posady lub obowiązków, są zniesione i nigdy przywrócone być nie mogą, na wniosek P. Trützschler zostało przywrócone 253 głosami przeciw 170.

Następnie odrzucono wniosek tegoż deputowanego iżby orderzy nie mogły być odtąd przez Rządy nadawane oraz że orderzy dotąd nadane tracą swoje znaczenie, a natomiast przyjęto postanowienie że nikt nie będzie mógł przyjmować orderu obcego kraju.

BERLIN, 10 Grudnia. Minister Skarbu podał do wiadomości powszechnej, że w skutek postanowienia części Zgromadzenia Narodowego o odmówieniu podatku Skarbowi, Rząd odebrał ze wszystkich stron Monarchii odezwy z ofiarowaniem opłaty podatków z góry za znaczny przeciąg czasu, z ofiarowaniem też pożyczek bez procentów, i nawet bez zwrotu; pewne osoby ofiarowały nawet całe swe majątki na rzecz Skarbu. Minister dodaje, że stan Kasy pozwala nieprzyjąć tych ofiar, ale w imieniu Rządu wynurza wdzięczność za tak świetne dowody patriotyzmu i zaufania.

— Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Pruski przy Stolicy Apostolskiej P. Usedom przybył do Berlina.

WIEDEŃ, 6 Grudnia. Działania wojenne przeciw Węgrom nie będą rozpoczęte aż po wydaniu Manifestu Cesarza Franciszka - Józefa i wykonaniu mu przysięgi na wierność przez armiją. Tymczasem Węgry uczynili wycieczkę przez Bruck aż do Rohrau, ale zrabowawszy kilka wsi cofnęli się.

— Dom Rothschild pożyczył Rządowi milion florenów na potrzeby wojska.

— Zapewniają że kursa Uniwersyteckie nie będą otwarte aż w Lutym.

Ołomuniec, 5 Grudnia. Dziś poraz pierwszy Cesarz Franciszek-Józef będzie na Radzie Ministrów. Nie potwierdza się wiadomość o rychłym odejździe N. Pana do Wiednia dla przyjęcia przysięgi od Armii.

Praga, 6 Grudnia. Przybyła tu Deputacya od Sejmu Konstytucyjnego dla złożenia adresu Cesarzowi Ferdynandowi.

FRANCYA.

Paryż, 5 Grudnia. Na posiedzeniu dzisiejszym Zgroma-

dzenia Narodowego generał Cavaignac udzielił wiadomości następne: Rząd odebrał depeszę od Posła P. d'Harcourt datowaną z Neapolu, dokąd był się udał dla oznajmienia Gabinetowi w wypadkach zaszłych w Rzymie. Rodzina Królewska Neapolitańska zjechała do Gaety dla odwiedzenia Ojca świętego. P. de Corcelles (Poseł nadzwyczajny Francuzki) przybył też do Gaety, gdzie P. d'Harcourt zostaje przy Papieżu. Ojciec św. jest zupełnie swobodny; z tego względu Rząd Francuzki odwołał eskadrę, która miała odpłynąć do Civita Vecchia.

— Monitor urzędowy zawiera wiadomość, że Rząd Austriacki przyjął Brukselę jako punkt, w którym mają się otworzyć układy we względzie spraw Włosko-Austriackich. Na tych układach Francja będzie reprezentowana przez P. de Tocqueville.

— Podług gazety *Moniteur Parisien*, przed posiedzeniem 25 Listopada, na którym generał Cavaignac wyszedł z takim tryumfem w odpowiedziach na zarzuty czynione mu przez nieprzyjacielskie stronnictwa, miał on we 43 Departamentach zapewnioną większość do wyborów na Prezydenta Rplitej; teraz zaś niemasz wątpliwości że wiele innych Departamentów, które były raczej usposobione na rzecz Ludwika Bonaparte, przejdą na stronę generała, tak iż wybór jego można uważać za pewny. Tym sposobem sami nieprzyjaciele poniewolnie będą narzędziem wyniesienia go na Głowę Rządu.

— W *National* czytamy: «Chodzi pogłoska w Boulogne, a ta przyszła z Londynu, gdzie zjednywa powszechną wiarę, że P. Ludwik Bonaparte odbiera bardzo znaczne summy od panny Burdett-Coutts, sławnej ze swych kolosalnych bogactw a która możeby została Cesarzową Francji, a razie jeżeliby Ludwik - Napoleon został Cesarzem. Mówią że temi dniami Miss-Coutts przesłała swemu przyszłemu małżonkowi sumę 12,000 funtów sterlingów na wydatki jego kandydatury.

ANGLIJA.

Londyn, 4 Grudnia. Generał Napier został przez Wodza Naczelnego Armii angielskiej Xięcia Wellington, podany na Dowódcę armii w Indyach Wschodnich. Biuro Dyrektorów kompanii oświadczyło że przyjmuje to podanie, ale z warunkiem że generał Napier nie będzie zasiadał w Najwyższej Radzie Wschodnio-Indyjskiej, której zwykle Dowódca Armii jest członkiem.

Londyn, 5 Grudnia. Wiadomość o śmierci Doktora Chambers okazała się mylną.

— Wczora Biuro zdrowia otrzymało następne doniesienie: W Londynie i okolicach zachorowało na cholere 6, umarło 5 — w Prowincjach angielskich zachorowało 9 umarło tyłuż — w Szkocyi zachor. 13 umarło 5.

WŁOCHY.

RZYM, 26 Listopada. Rzeczą zdaje się pewną, że po zabiciu Rossi, i po buncie jaki ztąd wybuchnął, wojska roz-

pierzchły się na wszystkie strony i Rzym pozostał bez siły zbrojnej i bez Policji. Miasto znalazło się opanowane przez bandę ludzi szalonych, którym nieczynność ludności spokojnej, pozwoliła wylać się na wszelkie bezprawia. Dowodzi tego sama Proklamacja wydana przez Ministrów po wyjeździe Papieża, w której zapewniają obywateli iż życie ich będzie szanowane.

Zauważano, że Proklamacja to nie jest podpisana przez Ministra Mamiani, mimo to, iż bezwątpienia znajdował się wówczas w Rzymie.

— Powstanie Rzymskie przybiera charakter coraz groźniejszy. Xiążęta Canino i Borghese przekonywają się dopiero o niemożności prowadzenia i powściągnięcia tego zapamiętałego motłochu, nad którego podburzeniem tak pilnie pracowali. Taka jest ślepa wściekłość ludu, iż kilka razy strzelono do rozmaitych osób Ciała Dyplomatycznego, które pomogło Papieżowi do ucieczki. Ojciec św. był wywieziony do Ostie w pojeździe P. d'Harcourt i w tym porcie zabrał się na statek *Tenare* który przybył po niego z Civita Vecchia.

— Podług listów z Rzymu z dnia 26 Listopada, rewolucja nie postąpiła bynajmniej od dnia swego wybuchnięcia, to jest nie przedsięwzięła nic nowego, prócz tego co już dokonano. Głównym charakterem powstania jest brak ludzi nie tylko czémkolwiek znakomitych, ale choćby czynnych. Wszyscy płużą dotąd w tym stanie rzeczy jaki sobie sprawili, nikt nie myśli co z tego wyniknie. Żeby dać wyobrażenie o tym stanie, dość przytoczyć, że portret zabójcy P. Rossi wystawiony jest w kawiarni Sztuk Pięknych w oczekiwaniu aż samemu temu zbrodniarzowi wyprawiony będzie rodzaj tryumfu.

— Gazeta Neapolitańska *Tempo* daje następny text protestacji wyrzuconej przez Ojca św. na kilka chwil przed odjazdem w obec wszystkich zgromadzonych Posłów: «Jestem, Mości panowie, jako niewolnik; pozbawiony mojej straży, otoczony jestem osobami obcemi. Jedynym bodźcem mojego postępowania w tej chwili, kiedy mi schodzi na wszelkiej pomocy, jest chęć zapobieżenia, cobykolwiek to kosztowało, rozlewowi krwi bratniej. Tej zasadzie poświęcam wszystko. Ale Wasze Zakości i Europa, jako i świat cały będą wiedziały, że nie biorę żadnego udziału w czynach nowego Rządu, któremu uważam się być zupełnie obcym. W tej to myśli zabroniłem wzywania mojego imienia i chciałem iżby formuły zwyczajne nie były używane.»

— Piszą z Rzymu z dnia 22 Listopada: «Czy mam 300 ludzi za którychbyście mogli mi zaręczyć?» spytał Pius IX jednego z kapitanów nowourządzonej siły zbrojnej. — «Nie.» — «W takim razie nie mogę obronić pałacu, gdyż mam samych tylko pięć i stu ludzi gwardji Szwajcarskiej.» W tej chwili Papież był otoczony Posłami Zagranicznych Moearstw; kule świsnęły w kilku salach pałacu. Rzekł do Posłów: «Mości panowie, przerwałem moje modlitwy kapłańskie, ażebym was mógł przyjąć; opuszczam was na chwil

kilka dla ich dokończenia. Ta powinność świętszą jest teraz niż kiedy» — rzekł ukazując niewdzięczny motłoch, który strzelał do zamku — oni potrzebują żeby się za nich módlono.»

«Te szczegóły opowiadał mi przytomny wraz z innemi Poseł Bawarski. Na jakiejże karcie historii znajdzie się bardziej szczytne zastosowanie Ewangelii!

«W tejsze chwili Poseł Hiszpański ofiarował na usługi Ojca świętego w imieniu swojej Królowej, od której ma zupełnie ku temu upoważnienie, flotę, armiją i skarb Hiszpanii, Poseł Francuzki, książę d'Harcourt, również uczynił ofiary ze strony Francji, mówiąc że lubo niema na to instrukcji, wszakże pewnym jest że krok ten zjedna powszechne zgodzenie się francuzów. Wszyscy jednomyślnie mówią, że całe zachowanie się Piusa IX w tym dniu fatalnym, było żywym obrazem świętego; mało mówiący, spokojny i pogodny, jak zawsze, wielką swą siłą moralną powoduje jedynie anielską dobrocią swego charakteru. Jeżeliby chciał zniżyć godność Papieżką, dla zostania władcą dwudziestu milionów ludności, byłby dziś obnoszony w tryumfie, ale ani Hildebranda ani Juliusza II potrzebuje dziś Kościół; fałszywi patryoci zgubili sprawę niepodległości Włoch — Pius IX uratował sprawę katolicyzmu.»

— Dajemy tu wyjątki z innego listu z Rzymu, z dnia 24 Listopada: «Prawdziwe sprzywężenie demagogów wichrzy i zakrwawia w tej chwili cały półwysep włoski. Pierwsze hasło podane było z Liwornu, widzieliśmy jak rokosz, owdąwszy tym miastem, rozlał się na całą Toskanię, opanował Florencję, dyktował prawa Wielkiemu Xięciu, obalił Ministerstwo, rozpuścił Izbę, pogroził śmiercią deputowanym konserwatorom, opowiadał nawet doktryny socjalizmu i za pomocą przestachu przygotował następne wybory. W tymże samym czasie opozycja gwałtowna i systematyczna usiłuje zmusić Sardinję do wojny niezwłocznej, Turyn jest codziennie zaburzany tłumami manifestacyami zgrai, która wyraźnie posłuszna jest jakiemuś ogólnemu hasłu, zechodzi się co wieczora na placu Zamkowym, bez innego widomego celu, jak żeby wydawać niezrozumiałe wrzaski i okrzyki. W Modenie zamach na życie Panującego. W Rzymie od niemałego czasu zapowiadano powstanie na dzień otwarcia Izby. Pierwszy Minister P. Rossi, pilnie czuwa nad utrzymaniem porządku; zbiera żołnierzy, przemawia ze śmiałością i energiją; ale pada pod sztyletem zbrojcy, powstanie przewidziane nagle wybucha; żołnierze, bez odważnego wodza, odmawiają swej posługi, Papież obleżony jest w swoim pałacu pod strażą garstki inwalidów, wszyscy kardynałowie zagrożeni śmiercią, jeden z nich ginie od kuli — nakoniec Papież ustępuje, ale oświadczając że ulega sile i odmawiając swojej sankcyi aktom Rządowym. Ministerstwo z góry umówione, jak w Toskanii, obejmuje wodze Rządu, i nowa rewolucja zostaje uzupełniona.

«Nakoniec Papież, ten czcigodny Zwierzchnik świata Katolickiego, zmaszony jest uciekać.

«Związek jaki zachodzi pomiędzy temi wszystkimi faktami, pokazuje widocznie, istnienie spisku demagogicznego w całej Italii; zresztą same mowy tych, którzy tryumfują ze skutków tych poruszeń, wystarczyłyby na jego wyjawienie. (Tu gazeta z której ten list bierzemy, przytacza bezbożne słowa pisma jednego demagoga Rzymskiego, który śmie wspominać o Opatrzności, mówiąc o ostatnich haniebnych wypadkach.)

«Teraz, jakież jest cel tego powszechnego poruszenia, które burzy Półwysep? Politycy odpowiedzą, że burzyciele mają zamiar zwołać Zgromadzenie Konstytucyjne, obrane głosowaniem powszechnem, dla zlania wszystkich krajów włoskich w jedną Rpltą, a jeżeli to się zrobić nieda, — w jedną wielką Federacyę. Ale ten cel nie może być dopięty, jak przez zwycięstwo nad Austryą i odebranie od niej Lombardyi i Wenecyi. Jakoż okrzyk powszechny jest: *Wojna, wojna natychmiast!* Tu bardzo prosta następuje się uwaga: Italja była panią swych losów. Dla czego, kiedy zastępy Piemontskie były w całej sile, kiedy oblegały twierdze gdzie marsz Radetzky siedział zamknięty, dla czego dzisiejsi tak zawzięci wojownicy nie powstałi w masie, dla przelania z chlubą krwi swojej na polach Lombardyi? Byliby tym sposobem oszczędzili ludom włoskim buntów, nędzy, rozpacz i sobie hańby wynoszenia się na ahwilę za pomocą zaburzeń i zabójstw. Wszakże, któż widział izby ludność Liwornu, dziś tak waleczna, zbierała się nad brzegami Mincio? Pokazuje się że we Włoszech łatwiej o rabusiów i buntników, niż o żołnierzy i że demagogiczna tłuszcza woli być się przeciw własnym Rządom, niż przeciw nieprzyjacielowi.»

TOSKANIIA. W Paryżu, podług gazet z d. 3 Grudnia, odebrano wiadomość, że Wielki Xiążę uciekł z Florencyi i przejechał granicę swego Państwa.

NEAPOL, 25 Listopada. Izby zostały odroczone do 1 Lutego roku przyszłego — Podług wiadomości przywiezionych do jednego portu Francuzkiego przez statek, który opuścił Neapol 23 Listopada, panowała tam największa fermentacya i co chwila lękano się wybuchnienia powstania.

— Xiążę de Rignano, kollega i główny pomocnik zamordowanego hrabi Rossi, zdołał uciec przed czatującymi na jego życie spiskowcami i znajduje się w Neapolu. Tamże przybyli siedmiu Kardynałowie. W ich liczbie jest Kardynał Wikaryusz, który ma, jak zapewniają, gotową bullę Papieżką, nakazującą, izby w razie śmierci Ojca świętego conclave zebrano się na Malcie dla obioru Jego następcy.

TURYN. Gazeta Sabaudzka donosi że zaszła zmiana w Ministerstwie Sardyńskim — 1 Grudnia największe poruszenie umysłów panowało w Genui.

— Ucieczka Papieża w pierwszej chwili sprawiła wrażenie niepodobne do opisanego w Turynie; sama partya radykalna została przerażona tym wypadkiem, do którego knowania jej doprowadziły. Wszakże wprędce postanowiła uda-

wać obojętność w tym względzie i gazeta *Concordia* wzięła na się smutne posłannictwo bronić postępowania Rzymian mniotając na Papieża bezbożne i ohydne potwarze.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

RZYM, 28 Listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu professor Folchi wniosł iżby obrano nowego Naczelnika Władzy wykonawczej z powodu iż kraj zostaje pozbawiony tego Naczelnika przez wydalenie się Papieża. Ten wniosek odrzucony został jednomyślnie z oburzeniem i nazwany *najdziwniejszym* (stranissima). — Listy z Neapolu z d. 27 Listopada dają następne szczegóły o ucieczce Papieża: „Ojciec św. był od niejakiego czasu w pewny sposób pilnowany na oko. W takim stanie rzeczy P. von Spaur Posel Bawarski stawia się i żąda z naleganiem widzenia się z Ojcem św. dla wyjednania jakoby od Niego dyspensy na związek małżeński jednej z księżniczek Bawarskich z Xięciem Trapani. Osoby strzegące Papieża wpuszczają Posła do Gabinetu, ale nie pozwalają drzwi zamknąć, a same przechadzają się i rozmawiają w przedsali. Posłuchanie P. von Spaur przedłuża się; w tém przybywa Posel Francuzki Xiążę d'Harcourt; prosi też o pozwolenie widzenia się z Papieżem, a tymczasem wszczyna rozmowę z osobami znajdującymi się w przedsali; rozmowa się ożywia i Posel francuzki nieznacznie przyciąga wszystkich obecnych w takie miejsce sali, z którego niemogą widzieć co się dzieje w Gabinetcie Ojca świętego. Po skończonej rozmowie zaglądają do Gabinetu; tam nie ma nikogo; wchodzą, szukają, ale naprożno. Papież wycofał się przez drzwi środkowe; przybrany w prostą sutangę; wzięto Go za kapelana P. Spaur. W przejeździe przez granicę Neapolitańską zaszła na pozor niejaka trudność — Komendant placu, po rozpatrzeniu pasportu Posła Bawarskiego, chciał też widzieć pasport kapelana. Tu P. von Spaur szepnął coś na ucho komendantowi i dopiero gdy ten rzucił się na kolana dla ucałowania nóg Ojca świętego, obecni domyślili się kto jest ten, co towarzyszy Posłowi.”

BERLIN, 11 Grudnia. Dekretem z dnia 8 b. m. Król zniósł, zaczawszy od 1 Stycznia 1849, wszelkie opłaty stępla od pism peryodycznych krajowych i zagranicznych.

PARYŻ, 8 Grudnia. Monitor urzędowy zaprzecza wiadomości jakoby Papież odmówił ofiarowanej sobie gościnności ze strony Rządu Francuzkiego.

LONDYN, 7 Grudnia. Lord Clarendon wrócił do Dublinu.

WIEDEN, 8 Grudnia. Twierdzą za pewną że wszczęte zostały układy ku złatwieniu zajęcia z Węgry w sposób polubowny. Tymczasem oddział Transylwanii od Węgier został ostatecznie postanowiony i Rząd oddzielny wyznaczony.

(*Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.*)

OD WYDAWCY.

Autor *Soplicy, Listopada, Zamku*, tak wsławiony ze swych romansów historycznych, występuje w nowym zawodzie — w zawodzie polityczno-filozoficznym. Ta nowa strona niewyczerpanego daru rozwinęła się w nim skutkiem społecznych wypadków Europejskich, które uważa z właściwem sobie natchnieniem, zasobem wielostronnych wiadomości i z tego udzielnego stanowiska, na jakim nawet w najdrobniejszych utworach swoich zwykł przebywać. Można sobie wyobrazić w jak wzniosłym a razem w jak zajmującym sposobie taki pisarz traktuje przedmioty równie świeżego i palącego interesu. Jakoż ci, którzy mieli zręczność poznać części tego dzieła, już wykończonego, oddają mu największe pochwały.

Utwor ten, złożony z listów oddzielnych, wyczerpujących po kolei prawie wszystkie zagadnienia moralne i polityczne, wiążące się ze społecznymi wypadkami, przeznaczony jest do Tygodnika i będzie naprzód ogłoszony w felietonach tej gazety, nim zostanie osobno wydany. Odkładając na stronę fałszywą skromność, (bo od tej nas uwalnia samo 19-stoletnie istnienie Tygodnika, jako publikacji literackiej), możemy zapewnić, że jest to dzieło, które każdemu piśmiennictwu przyniosłoby chlubę, a w naszym, co się Publicystami poszczycić nie może, bodaj czy nie będzie jedyne. Jakoż, społecznie z ogłaszaniem w Tygodniku, będą wygotowywane przekłady *Listów* na inne języki i niewątpimy że i w nich największa wziętość je czeka.

Rok przychodzący do końca odznaczył się w świecie dziennikarskim częstą niedokładnością w dochodzeniu numerów do osób prenumerujących. Tu, w samém ognisku, z którego te promienie się rozchodzą, widzieliśmy to na wszystkich peryodycznych publikacjach; Wydawcy, zasypani byli zewsząd skargami. Były ku temu nie które szczególne powody, ale najbardziej się przyłożyła przyczyna ogólna. — Kłęska Cholery.

Możemy zapewnić naszych czytelników że na rok następny przedsięwzięte są najskuteczniejsze środki ku odwróceniu wszelkich niedogodności tego rodzaju. Co do Tygodnika szczególnie, dzięki współdziałaniu Władzy do której to należy, postaraliśmy się tak wysyłanie jego w sam dzień wyjścia urządzić, iż ztąd, to jest ze stolicy, żadne uchybienie zdarzyć się nie będzie mogło. Ktobykolwiek mimo to, doznał zawodu, źródła tego poszukiwać już wypadnie w przyczynach miejscowych, i w takim razie Wydawca prosi, iżby raczono się zgłaszać wprost do niego.